

Piotr Bojarski

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

Jarmark św. Kazimierza w międzywojennym Wilnie na łamach „Słowa”. Relacje, opinie, refleksje

W 2024 r. na obszarze dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego Festiwal Kultury Wileńskiej Kaziuki-Wilniuki obchodził jubileusz 40-lecia. Wydarzenia rocznicowe odbyły się m.in. w Olsztynie, Lidzbarku Warmińskim i w Szczytnie. Z kolei w Ostródzie koncerty kaziukowe są organizowane już od 25 lat. Tradycja kaziukowa w naszym regionie „przyjechała” wraz z przesiedlonymi po II wojnie światowej mieszkańcami Wileńszczyzny. Oczywiście dopiero u schyłku epoki PRL-u spotkania kaziukowe zaczęto organizować w formie koncertów i jarmarków. Przez wiele dekad kontakt z rodakami pozostałymi na ziemi wileńskiej był ograniczony. Inicjatorem przywrócenia tak ważnego dla wszystkich mieszkańców Wileńszczyzny święta w naszym regionie był zmarły w 2023 r. Władysław Strutyński – animator kultury, kierownik lidzbarskiego oddziału Muzeum Warmii i Mazur, społecznik związany ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, a także środowisko zgromadzone wokół domu kultury w Lidzbarku Warmińskim.

Rocznice często skłaniają do refleksji, stąd też autor postanowił ukazać popularne Kaziuki, odbiegając nieco od obrazu powszechnie znanego z odbywających się już od czterech dekad koncertów i jarmarków kaziukowych w wielu miastach Warmii i Mazur. Należy więc wrócić do korzeni i spróbować odtworzyć atmosferę towarzyszącą jarmarkom kaziukowym w międzywojennym Wilnie. W tym kontekście jedno z najlepszych źródeł, obok wspomnień z epoki, stanowi prasa w okresie międzywojennym – niewątpliwie kreator poglądów społeczności wileńskiej. Obok plotek i pogłosek prasa była podstawowym i stosunkowo łatwo dostępnym dla obywateli źródłem informacji. W miarę możliwości starano się również czytać prasę warszawską, jednak nie zawsze docierała ona na czas i często wydarzenia w niej opisywane traciły przez to na aktualności¹. Tak było zwłaszcza w latach 20. minionego stulecia.

¹ A. Notkowsi, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982, s. 30.

Do najważniejszych wileńskich gazet dwudziestolecia międzywojennego bez wątpienia należy zaliczyć „Słowo”, reprezentujące interesy konserwatywnych ziemian i środowisk monarchistycznych z charyzmatycznym redaktorem naczelnym Stanisławem Catem-Mackiewiczem na czele. Zygmunt Fedorowicz – biolog, polityk Narodowej Demokracji, pracownik m.in. wileńskiego kuratorium w swoich wspomnieniach nakreślił sylwetkę Cata-Mackiewicza w następujący sposób:

Cat-Mackiewicz był niewątpliwie dziennikarzem uzdolnionym, mającym i dobre wyczuć chwili i ciętość pióra. Niestety wprowadził on w dziennikarstwie styl, na ogół obcy prasie polskiej, styl ordynarnych napaści osobistych, połajanek, niewybrednych epitetów. Miał on skutek tego mnóstwo zatargów osobistych, spraw sądowych, a nawet parę pojedynków².

Oczywiście w międzywojennym Wilnie istniały inne tytuły prasowe, chętnie publikujące także teksty odnoszące się do lokalnych tradycji. Wymienić tutaj należy chociażby „Kurier Wileński”, kierowany przez Kazimierza Okulicza, czy „Przegląd Wileński” – organ prasowy wileńskich krajowców z Ludwikiem Abramowiczem na czele³. „Słowo” było jednakże tytułem rozpoznawalnym także ze względu na osobę redaktora naczelnego i dość jednoznacznie kojarzonym z miastem nad Wilią. Ponadto na łamach „Słowa” tematykę jarmarku św. Kazimierza i tradycji z nim związanych poruszało w różnych tekstach wiele autorytetów międzywojennego Wilna. Warto zatem wspomnieć na wstępie o powstaniu i poglądach, jakie były artykułowane na łamach gazety prowadzonej przez Cata-Mackiewicza.

„Słowo” założono w sierpniu 1922 r. z inicjatywy przedstawicieli ziemiaństwa kresowego, którzy zdecydowali się wykupić zadłużoną „Gazetę Krajową”. Wśród grona współwłaścicieli „Słowa” wymienić należy prof. Mariana Zdziechowskiego⁴, Mariana Broel-Platera⁵, Stanisława Wańkowicza⁶, hrabiego Jana Tyszkiewicza⁷ – przyjaciela Sta-

² Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie 1914–1944*, Bydgoszcz 2010, s. 163.

³ S. Rygiel, *Polskie czasopiśmiennictwo wileńskie w r. 1928*, Wilno 1928, s. 7; J. Duchnowski, *Miasto walczącego ideału: szkic kierunków ideowych Wilna w czasach dawniejszych i teraźniejszych*, Lida 1938, s. 69–70.

⁴ Marian Zdziechowski (1861–1938) – historyk literatury i idei, rektor w latach 1925–1927 i wykładowca na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zasłynął m.in. z publicznej obrony generałów osadzonych w więzieniu wojskowym na Antokolu po przewrocie majowym; krytyk traktatu ryskiego.

⁵ Marian Broel-Plater (1873–1951) – ziemianin, bibliofil, przedstawiciel stronnictwa „żubrów wileńskich”, prezes Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie, współwłaściciel i prezes Wileńskiego Banku Ziemskiego.

⁶ Stanisław Wańkowicz (1885–1943) – ziemianin, członek Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, senator Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w latach 1928–1935, zamordowany przez Niemców w czasie II wojny światowej.

⁷ Jan Tyszkiewicz (1896–1939) – ziemianin, ostatni właściciel majątku w Wace Trockiej k. Wilna, kawalerzysta, porucznik rezerwy 13. pułku ułanów wileńskich, ochotnik Samoobrony Wileńskiej, uczestnik wojny

niśława Mackiewicz, a także ordynata nieświeskiego Albrechta Radziwiłła⁸ i księcia Eustachego Sapiehy⁹. Jako konserwatyści mieli oni świadomość, że znaczenie środowisk zachowawczych na ówczesnej scenie politycznej stawało się coraz mniejsze i w celu efektywnego pozyskiwania sympatyków niezbędne było stworzenie własnego organu prasowego¹⁰.

Gazeta była finansowo uzależniona od wymienionych wyżej przedstawicieli ziemiaństwa. U podstaw tych relacji leżał fakt, że Aleksander Meysztowicz¹¹ kierował Wileńskim Bankiem Ziemskim, a Stanisław Wańkowicz stał na czele Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. Dzięki poręczeniu tej ostatniej instytucji „Słowo” w okresie premierostwa Juliana Nowaka i Władysława Sikorskiego korzystało z rządowych subwencji na zakup papieru. Możliwości wsparcia finansowego ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pojawiły się dopiero po przewrocie majowym, a konkretnie po powstaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który przy pomocy tego resortu pozyskiwał prasę dla obozu rządzącego¹².

Ze sprawozdań sytuacyjnych wileńskiej policji wynikało, że „Słowo” cieszyło się popularnością wśród części wileńskiego społeczeństwa polskiego. W zasadzie od początku swojego istnienia tytuł prowadził zażartą polemikę z endeckim „Dziennikiem Wileńskim”¹³. Patrząc na nakład czasopisma, wydawać by się mogło, że informacje o jego poczytności są nieco wyolbrzymione, bowiem w pierwszych latach funkcjonowania gazety liczba drukowanych egzemplarzy oscylowała wokół 2–3 tys. sztuk. Dla porównania nakład konkurencyjnego „Dziennika Wileńskiego” w połowie lat 20. wynosił 10 tys. egzemplarzy¹⁴. Jak podkreśla Andrzej Paczkowski, w tym wypadku pozycję

z bolszewikami, poseł na Sejm RP w latach 1930–1935, zginął tragicznie w katastrofie lotniczej niespełna trzy miesiące przed wybuchem II wojny światowej.

⁸ Antoni Albrecht Radziwiłł (1885–1935) – popularny książę Aba, przedostatni ordynat nieświeski i klecki. Mimo niepełnosprawności fizycznej (paraliżu) wziął udział w wojnie z bolszewikami; konserwatysta, współorganizator zjazdu w Nieświeżu w 1926 r.

⁹ Eustachy Sapieha (1881–1963) – ziemianin, polityk konserwatywny, minister spraw zagranicznych w okresie II Rzeczypospolitej, zdeklarowany rzecznik zbliżenia środowisk konserwatywnych z Józefem Piłsudskim. W latach 1939–1941 więziony przez Sowietów, zwolniony w wyniku układu Sikorski–Majski do końca życia funkcjonował na emigracji w Kenii.

¹⁰ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966). Wilno, Londyn, Warszawa*, Warszawa 1994, s. 45; M. Wojtacki, „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza. *Dziennik konserwatystów wileńskich w latach 1922–1939. Monografia pisma*, Toruń 2009, s. 97.

¹¹ Aleksander Meysztowicz (1864–1943) – ziemianin, polityk konserwatywny, członek stronnictwa „żubrów wileńskich”, minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie Józefa Piłsudskiego (1926–1928). W 1922 r. jako prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej podpisał akt ponownego złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską.

¹² M. Wojtacki, op. cit., s. 98; J. Jaruzelski, op. cit., s. 46.

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: O II SG WP), *Miesięczne sprawozdania komendanta Policji Państwowej województwa wileńskiego*, maj 1925, sygn. I.303.4.5230, k. 145.

¹⁴ P. Bojarski, *Nadzieje i rozczarowania. Echa zamachu majowego na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 2023, s. 149.

„Słowa” na rynku prasowym należało mierzyć nie tylko liczbą drukowanych egzemplarzy, ale pozycją społeczną środowisk, do których ten tytuł docierał oraz autorytetem pisma wśród społeczności lokalnej¹⁵. Dodatkowo oprócz nazwisk, takich jak Tadeusz Dembowski¹⁶, Czesław Jankowski czy Stanisław Wańkowicz, swoje artykuły w „Słowie” zamieszczali inni zdolni publicyści, m.in. Władysław Studnicki i Ksawery Pruszyński¹⁷.

W okresie II Rzeczypospolitej „Słowo” stało się głównym tytułem prasowym, upowszechniającym ideę monarchistyczną, wyznawaną przez konserwatywne ziemiaństwo. Jej główne filary stanowiły silna władza państwowa i kultywowanie mocarstwowych tradycji przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Mimo określonych poglądów politycznych nie odżegnywano się od regionalizmu. Najlepiej świadczy o tym cytat z biografii S. Mackiewicza pióra Jerzego Jaruzelskiego:

(...) artykuły aspirujące do rządu dusz w Polsce, a przynajmniej jej błękitnokrwistej części, sąsiadowały z opisami jarmarków w Smorgoniach, pokazów pułkowych w Nowej Wilejce, pędzenia wilków w lasach nieświeskich i namaszczoneymi sprawozdaniami z posiedzeń Związku Ziemian w Drui....¹⁸

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że od 1904 r. Kaziuki przeniosły się z Placu Katedralnego na Plac Łukiski¹⁹. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy przede wszystkim w umiejscowieniu przy katedrze przez władze carskie pomnika Katarzyny II, odsłoniętego 10 września 1904 r. i związane z tym uporządkowanie jego otoczenia. Jednocześnie znaczenie Placu Łukiskiego jako jednego z istotnych punktów miasta wzrosło po 1906 r., gdy oddano do użytku nowy Most Zwierzyniecki²⁰. Miał on ponad 91 m długości, a koszt jego budowy wyniósł 195 tys. rubli²¹. Od 12 maja 1936 r. do momentu agresji Armii Czerwonej plac, na którym odbywały się Kaziuki, oficjalnie nosił imię marszałka Józefa Piłsudskiego²².

Bez wątpienia jarmarki kaziukowe były wydarzeniem regionalnym, które cieszyło się dużym zainteresowaniem „Słowa”. Oczywiście wraz z upływem czasu sposób, forma

¹⁵ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 44.

¹⁶ Tadeusz Dembowski (1856–1930) – lekarz, chirurg, absolwent Uniwersytetu w Dorpacie, od 1888 r. związany z Wilnem, radny miasta Wilna, aktywny w działalności społecznej i naukowej, konserwatysta, jeden z inicjatorów powstania i pierwszy wydawca „Słowa”.

¹⁷ D. Szpopier, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 154.

¹⁸ J. Jaruzelski, op. cit., s. 48.

¹⁹ M. Jackiewicz, *Wilno i okolice*, Piechowice 1995, s. 70.

²⁰ Drewniany most funkcjonował od 1892 r.

²¹ J. Szałygin, *Zabytkowa architektura drewniana wileńskiego Zwierzynca*, „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4, s. 221.

²² A. Srebrakowski, *Elementy pamięci o Józefie Piłsudskim w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1935–1939*, „Regiony i Pogranicza” 2018–2019, nr 6–7, s. 149.

i ilość przekazu informacji o Kaziukach ewoluowały. Warto dodać, że w miarę dostępności autor zanalizował trzy numery z każdego roku datowane na 4, 5 i 6 marca. Niekiedy numer z 5 marca nie ukazywał się, ponieważ redakcja i drukarnia nie pracowała tego dnia. Kolejny numer uzupełniano jednak o brakujące treści.

Jak wspomniano, gazeta powstała w 1922 r., a jej pierwszy numer ukazał się 1 sierpnia. Pierwsza wzmianka o Kaziukach pojawiła się dopiero w roku 1924. Trzeba bowiem pamiętać, że w związku z nie najlepszą sytuacją finansową i silnym uzależnieniem od wileńskich konserwatystów gazeta, aby podreperować swój budżet, przekazywała tylko najistotniejsze treści dotyczące polityki polskiej i międzynarodowej, a także zagadnienia gospodarcze. Wiele miejsca przez to zajmowały reklamy wileńskich przedsiębiorców z różnych branż, pozwalające gazecie utrzymać płynność finansową²³. Początkowo o Kaziukach pisano zazwyczaj w formie krótkich notek, rozbudowując o tym wydarzeniu relacje w kolejnych latach.

Jarmark kaziukowy w 1924 r. cieszył się niezwykle popularnością mimo zdecydowanie niesprzyjającej aury. Wilnianie i przybysze, którzy pojawili się na Placu Łukiskim, brodzili w śniegu, błocie pośniegowym i ślizgali się po lodzie. Sklepikarze z kolei pracownicy spędzili zwłaszcza noc przed rozpoczęciem jarmarku, kiedy to rozkładali swój dobytek, grzejąc się przy małych ogniskach i samowarach. Mimo kiepskiej aury humory dopisywały zwłaszcza młodzieży, która zjadała się tradycyjnymi obwarzankami – „suszkami smorgońskimi”. Szczególną popularnością podczas tego jarmarku cieszyły się wyroby bednarsko-stolarskie, koszykarskie oraz różnego rodzaju zabawki. Obok schludnych straganów i towarów dobrej jakości resztę wypełniała „zwykła miejska tandeta”. Jarmark w 1924 r. stał się także okazją do uprawiania spekulancтва. Część towarów już pierwszego dnia została nabyta przez spekulantów, a następnego dnia podnieśli oni znacząco obowiązujące wcześniej ceny. Nie miało to jednak negatywnego wpływu na sprzedaż. Oprócz wystaw sklepiarzy z prowincji na jarmarku znalazło się m.in. stoisko skautów wileńskich. Oferowane przez nich przedmioty odznaczały się jednak – zdaniem redakcji „Słowa” – szpetotą i bezużytecznością. Pojawiły się także namioty studentów oraz absolwentów Uniwersytetu Stefana Batorego. Dużą popularnością cieszyły się również różnego rodzaju loterie i gry losowe, w których stawką były m. in. cukierki bądź papierosy²⁴.

Przy okazji wydarzenia z 1925 r. warto odnotować, że dużą wagę do tego święta przywiązywał ówczesny Delegat Rządu RP na Ziemi Wileńskiej Władysław Raczkiewicz²⁵, późniejszy wojewoda wileński w latach 1926–1930 i Prezydent RP na uchodź-

²³ „Słowo” 1924, nr 52, s. 1.

²⁴ *Kronika wileńska*, „Słowo” 1924, nr 54, s. 3.

²⁵ Władysław Raczkiewicz (1885–1947) – prawnik i polityk, minister spraw wewnętrznych, marszałek Senatu i senator III kadencji w latach 1930–1935 z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Polityk cieszący się ogromnym szacunkiem na ziemiach północno-wschodnich zarówno ze strony uczestników

stwie. Poprosił on bowiem władze centralne o skrócenie godzin pracy podległej mu instytucji w dniu 4 marca, tj. wigilii św. Kazimierza. Tego dnia Urząd Delegatury Rządu pracował od godz. 13 do 15.30, a na mocy zarządzenia Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego 4 marca był dniem wolnym od zajęć w szkołach i na uczelni²⁶. Gazeta odnotowała również, że jarmark swoją obecnością zaszczylicili marszałek Józef Piłsudski oraz gen. Lucjan Żeligowski, których owacyjnie powitali uczestnicy wydarzenia²⁷.

W 1926 r. po raz pierwszy relacje z jarmarku pojawiły się w więcej niż jednym wydaniu gazety. W tekście pt. *Kaziukowe święto* jego autor Czesław Jankowski²⁸ – publicysta, poeta, historyk dziejów powiatu oszmiańskiego nawiązywał chociażby do tego, że czczenie postaci św. Kazimierza było uznawane przez zaborców za przejaw patriotyzmu, a i w odrodzonej Polsce niechętnie patrzono na obchodzenie świąt separatystycznych patronów, traktując fakt ten jako pewne dzielnicowe zaszczości²⁹. Oczywiście jest, że po okresie zaborów próbowano na różne sposoby unifikować kraj, m.in. poprzez kult św. Stanisława – patrona całej Polski³⁰. Wilnianie jednak nie ulegli zmiennym kolejom losu i obchodzili św. Kazimierza po swojemu – „kiermasując się” na jarmarku, ale zachowując jednocześnie szacunek do innych patronów. Nowością w relacjonowaniu przebiegu jarmarku z 1926 r. było pojawienie się pisanych prawdopodobnie przez Jankowskiego wierszy³¹. Jednocześnie Czesław Jankowski bardzo zgrabnie zestawiał jarmark kaziukowy z różnymi wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi.

Warto odnotować, że Wilno na przedwiośniu 1926 r. pozostawało w żałobie, ponieważ 17 lutego 1926 r. w USA zmarł ówczesny arcybiskup metropolita wileński Jan Cieplak. Paradoksalnie nie zdążył on nawet objąć swojego urzędu. Po upływie nieco ponad tygodnia od jarmarku kaziukowego 16 marca 1926 r. arcybiskup Cieplak został pochowany w katedrze wileńskiej, a w pogrzebie uczestniczył ówczesny Prezydent RP Stanisław Wojciechowski³². Na łamach „Słowa” wymownie komentowano ten fakt, pisząc:

życia politycznego, jak i mniejszości narodowych. Oprócz sprawowania urzędów Delegata Rządu RP w Wilnie oraz wojewody wileńskiego był także m.in. wojewodą nowogródzkim (1921–1924). Obszerne wspomnienia o Raczkiewiczu pozostawili m.in. ówczesny wileński i nowogródzki konserwator zabytków Stanisław Lorenz oraz Żeliszew Januszkiewicz – starosta brasławski w latach 1923–1933.

²⁶ *Kronika wileńska*, „Słowo” 1925, nr 52, s. 5.

²⁷ *Kronika wileńska*, „Słowo” 1925, nr 53, s. 5.

²⁸ Czesław Jankowski (1857–1929) – poeta, publicysta, krajoznawca i społecznik, autor m.in. historii powiatu oszmiańskiego, dbający także m.in. o zachowanie w Wilnie spuścizny Władysława Syrokomli. Spoczywa na wileńskiej Roscie.

²⁹ C. Jankowski, *Kaziukowe święto*, „Słowo” 1926, nr 51, s. 2; P. Olstowski, *Separatyzm, dzielnicowość i unifikacja w II Rzeczypospolitej (1918–1939). Problemy integracji państwa i społeczeństwa po odzyskaniu niepodległości*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 740–741.

³⁰ F. Mróz, *Geograficzny zasięg kultu św. Stanisława w Polsce*, „Peregrinus Cracoviensis” 2003, z. 14, s. 104.

³¹ C. Jankowski, *Kaziukowe święto*, s. 2.

³² F. Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934, s. 391–399; B. Żongołłowicz, *Arcybiskup Jan Cieplak*, Wilno 1926, s. 4.

(...) Pierwszy arcybiskup wileński nawet nie dojechał do Wilna. Smutny kondukt pogrzebowy posuwa się aż zza Atlantyku do wrót Wilna, do Ostrej Bramy. Tu Kaziukowe święto, a tu kirami pogrzebowemi ociągają z wewnątrz ściany katedry. Niewesołe dekoracje do fety chociażby obwarzankowej³³.

Redakcja zwracała również uwagę na w zasadzie permanentnie trudną sytuację ekonomiczną ludności. Stanowiła ona nieodłączny element życia codziennego mieszkańców nie tylko ziem wschodnich, ale i całej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w dobie wielkiego kryzysu lat 30.³⁴ Dziennikarze „Słowa” ostrzegali również czytelników, że w tłumie na jarmarku łatwo można stracić portfel. Wśród kupujących pojawiali się policjanci spisujący zeznania okradzionych. Oczywiście ze względu na ogromną liczbę przechodniów skradziona własność była zazwyczaj nie do odzyskania³⁵.

Rok 1927 był o tyle przełomowy, że po raz pierwszy relacja z wydarzenia została wzbogacona o fotografie m.in. przygotowywanego do jarmarku Placu Łukiskiego. Niewątpliwie zarówno dla tworzących gazetę, jak i czytelników było to pewne *novum*.

Kaziuk, jak słusznie zauważał Jankowski, który przygotował również relację w roku 1927, był przez wilnian traktowany albo jako pierwsze święto wiosenne albo jako święto przedwiosenne. Publicysta prześmiewczo pisał, że wileński Kaziuk stoi w swoistym rozkroku między zimą a wiosną, jedną nogę trzymając w śniegu, a drugą brodząc w błocie. Tym samym po raz kolejny pojawiała się aluzja do wszechobecnego błota stanowiącego „integralny” element jarmarku. Kaziuk, jak odnotował Czesław Jankowski, to specyficzny epizod wileńskiego życia miejskiego i zarazem swoista rysa na obyczajowości, obecna w mieście od wieków. Jankowski podkreślał również, że wilnianie chętnie dokonywali zakupów na jarmarku ze względu na wysoką jakość niektórych produktów, zwłaszcza beczek czy wyrobów stolarskich, uznając, że te wytworzone przez rzemieślników są trwalsze niż te wyprodukowane w fabrykach³⁶.

Jankowski w swoim tekście przybliżył także dwie szkoły dokonywania zakupów na kaziukowym jarmarku. Pierwsza z nich zalecała udanie się na miejsce o świcie, gdy chłopskie furmanki i kałamaszki³⁷ dopiero zjeżdżały na miejsce. Wtedy to zazwyczaj świeżo przybyłemu chłopu proponowano połowę ceny obiegowej, a ten po krótkim namyśle zazwyczaj zgadzał się zbyć towar. Korzyść była podwójna – kupujący nabywał towar dobrej jakości w promocyjnej cenie, a sprzedający zbywał go szybko, nie musząc przez resztę dnia wystawać w deszczu i w śniegu. Mógł dzięki temu wrócić szybciej do

³³ *Pogrzeb ś.p. Arcybiskupa Cieplaka*, „Słowo” 1926, nr 62, s. 1.

³⁴ CAW, O II SG WP, sygn. I.303.4.5249, k. 1.

³⁵ *Z Kaziuczka do komisariatu*, „Słowo” 1926, nr 53, s. 4.

³⁶ C. Jankowski, *Pierwsze wiosenne święto*, „Słowo” 1927, nr 51, s. 5.

³⁷ Kałamaszka – czterokołowy wąski otwarty wózek konny o skrzyniowej konstrukcji. Wywodzi się od zdrobnienia rusińskiego *kolimaga*, oznaczającego duży wóz towarowy.

domu lub dokonać niezbędnych zakupów w mieście. Druga szkoła mówiła o tym, że należy czekać aż chłopci, którym nie udało się zbyć zakupionego towaru, będą wracać do domu. Wtedy można było kupić go za połowę lub nawet ćwierć ceny, ponieważ mieszkający często na dalekiej prowincji gospodarze nie chcieli zabierać w drogę powrotną dóbr przeznaczonych na sprzedaż, stąd też chętniej się ich pozbywali³⁸.

W jarmarkach kaziukowych Jankowski słusznie dostrzegał pewien socjologiczny fenomen, oceniając, że ich uczestników przyciągała na Plac Łukiski przede wszystkim ciekawość. Każdy mieszkaniec Wilna i Wileńszczyzny doskonale wiedział, czego spodziewać się na jarmarku, jednak zawsze starano się tam wybrać, by pooglądać przywiezione towary, porozmawiać ze znajomymi, a także, w przypadku młodzieży, być może znaleźć partnera na całe życie. Szczególnie dziewczęta chętnie kupowały, a jeszcze chętniej przyjmowały jako podarek słynne kaziukowe serca, zwłaszcza te sygnowane imiennie. W międzywojniu popularnością cieszyła się zresztą tradycja mówiąca o tym, że kawaler powinien wetknąć serce za pazuchę i pozwolić je wydrzeć dopiero tej pannie, z którą chce się związać.

Jak wcześniej wspomniano, ceny na jarmarku zawsze układały się według identycznej tendencji – pierwszego dnia „startując” z najwyższego pułapu, by w następnych ulec obniżeniu. W 1927 r. ceny za niektóre towary kształtowały się następująco: buty można było nabyć od 12 zł wzwyż, balie – od 4 zł do 12 zł, ubrania – od 20 zł, sitka do mąki i ziarna – od 1,20 zł do 7 zł. Za jednokonną bryczkę płacono do 300 do 320 zł, a popularne obwarzanki, w zależności od rodzaju, kosztowały od 10 gr do 1 zł za pęczek. Ceny w porównaniu do zarobków były zatem niezbyt wygórowane, co wyraźnie widać, gdy zestawimy je z poborami niektórych grup zawodowych, np. pracownikami administracji publicznej (zarabiali ok. 200 zł miesięcznie), podporucznikiem Wojska Polskiego (ponad 200 zł) czy urzędnikami pocztowymi i kolejowymi (145–175 zł)³⁹. Analizując stosunek cen na jarmarku do zarobków, należy stwierdzić, że zwłaszcza osoby pracujące w instytucjach państwowych mogły także dzięki umiejętnemu podejściu zrobić pokaźne zakupy.

W 1928 r. początek marca nie tylko w Wilnie, ale także i w całej Polsce upłynął pod znakiem kampanii wyborczej do parlamentu. Doroczne święto kaziukowe zostało przesunięte na 8 marca ze względu na odbywające się 4 marca głosowanie. Warto podkreślić, że wybory te stanowiły jedną z konsekwencji politycznych zamachu majowego, będąc jednocześnie elementem legitymizującym zmiany, które zostały zapoczątkowane w połowie maja 1926 r. W wyborach zwyciężył Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem – ugrupowanie założone i kierowane przez Walerego Sławka, jednego z najbardziej zaufanych współpracowników marszałka Piłsudskiego, stanowiące jednocześnie repre-

³⁸ C. Jankowski, *Pierwsze wiosenne...*, s. 5.

³⁹ B. Łyp, *Wynagrodzenia pracowników przed wojną*, „Nowy Kurier Galicyjski” 2022, nr 1(389), s. 19.

zentację obozu politycznego Józefa Piłsudskiego⁴⁰. W wyniku marcowej elekcji posłem został m.in. redaktor naczelny „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz, a w odbywających się tydzień później wyborach do Senatu mandat uzyskał jeden ze współzałożycieli gazety – Stanisław Wańkowicz⁴¹.

Jarmark został przełożony, ponieważ jego organizacja z pewnością w sposób ujemny wpłynęłaby na frekwencję wyborczą, a poparcie społeczne było dla piłsudczyków jednym z istotnych elementów w walce z opozycją parlamentarną i poza parlamentarną. Poza tym przygotowywano się do rokowań w Królewcu między Polską a Litwą, które trwały od 30 marca do 5 kwietnia 1928 r. i miały przynieść przełamanie impasu w stosunkach polsko-litewskich. W roli korespondenta „Słowa” został wysłany do Królewca Józef Mackiewicz – brat Cata⁴². Trudno się zatem dziwić, że analizowany tytuł prasowy w związku z poglądami politycznymi jego redaktora naczelnego oraz wielu publicystów był zaangażowany w kampanię wyborczą. Obok artykułów bezpośrednio odnoszących się do sytuacji politycznej i wspierających Józefa Piłsudskiego oraz jego współpracowników na poszczególnych stronach gazety w tle tekstu umieszczano hasło „Głosuj na 1”, czyli listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem⁴³.

Warto zwrócić uwagę, że po pojawieniu się fotorelacji z jarmarku kolejna zmiana podejścia do ukazywania analizowanej problematyki nastąpiła w 1929 r. To właśnie od tego momentu na łamach „Słowa” zaczęto publikowane teksty odnoszące się do życia i kultu św. Kazimierza⁴⁴. W 1929 r. tematykę związaną z dorocznym wileńskim świętem otworzył obszerny artykuł wstępny poświęcony postaci patrona Litwy pt. *Ziemskiego żywota i cnót niebiańskich św. Kazimierza przypomnienie*. Warto również odnotować, że popularny Kaziuk był w latach 1923–1939 także świętem patronalnym ówczesnego biskupa pomocnicznego wileńskiego – Kazimierza Michalkiewicza⁴⁵. Czynnikiem, który w 1929 r. chętniej przyciągnął wilnian na Plac Łukiski, była dodatkowo piękna, słoneczna pogoda. Mieszkańcy grodu nad Wilią przyglądali się towarom przywiezionym przez sprzedawców, ale także chętnie posilali się w pierwszych promieniach wiosennego słońca pieczonymi kielbaskami i rybami smażonymi na oleju⁴⁶.

⁴⁰ P. Duber, *Z genezy BBWR. Kontrowersje wokół kształtu reprezentacji politycznej piłsudczyków przed wyborami parlamentarnymi w 1928 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2008, R. XL, z. 4, s. 133–134, 143–144.

⁴¹ „Słowo” 1928, nr 55, s. 2.

⁴² P. Bojarski, *Jak Polacy się z Litwinami (nie)dogadywali. Konferencja w Królewcu w relacjach korespondenta wileńskiego „Słowa”*, „Zapiski z Pogranicza” 2015, z. 2, s. 190.

⁴³ „Słowo” 1928, nr 50, s. 4.

⁴⁴ Św. Kazimierz (Kazimierz Jagiellończyk) (1458–1484) – syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek, przygotowywany do objęcia władzy po śmierci ojca. Zmarł na gruźlicę i spoczął w katedrze wileńskiej, gdzie do dzisiaj znajdują się jego relikwie.

⁴⁵ Kazimierz Michalkiewicz (1865–1940) – duchowny katolicki, biskup pomocniczy wileński w latach 1923–1940, zwolennik przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

⁴⁶ *Ziemskiego Żywota i Cnót Niebiańskich Świętego Kazimierza przypomnienie*, „Słowo” 1929, nr 52, s. 1; *Kaziuk*, „Słowo” 1929, nr 52, s. 4.

6 października 1929 r. w Wilnie zmarł Czesław Jankowski, a tematykę podejmowaną przez niego kontynuował Walerian Charkiewicz⁴⁷. W jednym z numerów wydanym w 1933 r. Charkiewicz przybliżył czytelnikom gazety przebieg uroczystości kanonizacyjnych królewicza Kazimierza, które odbyły się 10 maja 1604 r. Była to niezwykle podniosła uroczystość dla całego miasta. Przez Wilno przeszedł uformowany przed katedrą pochód, w którym uczestniczyli m.in. rzemieślnicy, kupcy, mieszczaństwo, duchowieństwo, magnaci i rycerstwo. Uroczysta procesja udała się do kościoła św. Stefana (trzeba pamiętać, że wówczas Wilia miała zupełnie inny bieg niż obecnie). Po przemówieniach m.in. reprezentującego króla Zygmunta III Wazę kanclerza Lwa Sapiehy uczestnicy uroczystości ruszyli w drogę powrotną do katedry, zatrzymując się przy kolejnych łukach triumfalnych. Wydarzenie zakończyło się nabożeństwem i odśpiewaniem *Te Deum laudamus*⁴⁸. Od czasu opisywanego wydarzenia propagowaniem kultu św. Kazimierza zajęli się jezuici, a młody, pobożny, szanowany i wcześniej zmarły królewicz stanowił doskonały wzór dla wychowanków prowadzonych przez nich kolegiów⁴⁹. Teksty autorstwa W. Charkiewicza, pisane w podobnym tonie i odnoszące się do św. Kazimierza, pojawiły się na łamach „Słowa” także w latach 1932 i 1936⁵⁰.

W 1930 r. relację z Kaziuka przygotował profesor geografii Mieczysław Limanowski⁵¹ – znany wśród ludzi kultury jako współtwórca warszawskiego Teatru Reduta. Limanowski, podobnie jak wcześniej Jankowski, podkreślał niezwykle istotną rolę kaziukowego święta jako źródła podtrzymania tożsamości wilnian. Zwracał uwagę, że odbywający się u stóp katedry jarmark był przysłowiową solą w oku dla zaborcy rosyjskiego i dlatego został przeniesiony na Plac Łukiski, czyli ówczesne rogatki miasta. Ponadto w swoim tekście nawiązał także do wątku, który pojawił się w opisach uroczystości kanonizacyjnych królewicza. Należy bowiem pamiętać, że w 1604 r. św. Kazimierz został przedstawiony jako pewien symbol oporu przeciw Moskwie, a przy trumnie z jego zwłokami stanęły sztandary spod Orszy – bitwy z 1514 r., która zatrzymała ofensywę Moskwy na zachód. Profesor zwracał również uwagę na symbolikę trzech figur górujących

⁴⁷ Walerian Charkiewicz (1890–1950) – pisarz, publicysta, historyk, oficer rezerwy Wojska Polskiego, absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W 1930 r. uzyskał na tej uczelni stopień doktora za pracę *Placyd Jankowski – życie i twórczość* napisaną pod kierunkiem prof. Stanisława Pigonia. Po II wojnie światowej przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł.

⁴⁸ W. Charkiewicz, *Uroczystości kanonizacyjne św. Kazimierza w Wilnie*, „Słowo” 1933, nr 62, s. 2.

⁴⁹ H. Wojtyśka, *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia” 1984, z. 16, s. 229.

⁵⁰ W. Charkiewicz, *Święty Kazimierz*, „Słowo” 1932, nr 52, s. 1; idem, *Nasz patron Święty królewicz Kazimierz*, „Słowo” 1936, nr 63, s. 1.

⁵¹ Mieczysław Limanowski (1876–1948) – syn wybitnego działacza i jednego z liderów polskiego ruchu socjalistycznego Bolesława Limanowskiego, geolog, współtwórca Teatru Reduta. Od 1927 r. związany z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie jako profesor geografii, a także kierownik sekcji fizjograficznej Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. II wojnę światową spędził w Wilnie, by następnie, podobnie jak wielu wykładowców akademickich, wyjechać do Torunia, gdzie krótko pracował na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Zmarł tamże 25 I 1948.

nad głównym wejściem do katedry wileńskiej⁵², a zwłaszcza wyobrażenia św. Heleny (która według tradycji odnalazła relikwie Krzyża Pańskiego). Kult tej świętej wiązał się jednoznacznie z kultem Krzyża Świętego – popularnym w Wilnie już od czasów Władysława Jagiełły⁵³ i obecnym w mieście chociażby poprzez istnienie Góry Trzech Krzyży, ale także w bardziej przyziemnym ujęciu, zdaniem Limanowskiego, reprezentowanym przez występowanie licznych drewnianych przedmiotów domowego użytku na jarmarku kaziukowym⁵⁴.

Jako ciekawostkę w kontekście Kaziuków organizowanych w 1931 r. warto odnotować obecność z kamerą wileńskiego reżysera Stanisława Urbanowicza⁵⁵, który krążąc wśród straganów, przygotowywał reportaż pt. *Kaziuk*. Urbanowicz to także autor m.in. krótkiego filmu dokumentalnego *Wilno, miasto wspomnień*, stanowiącego zapis swoistej podróży po Wilnie śladami marszałka Józefa Piłsudskiego. Wilnianie wśród jednego z wystawców mogli również dostrzec Azjatę sprzedającego ładne filizanki i naszyjniki po dość wygórowanych cenach. Handel z nieznanym przybyszem utrudniała niewątpliwie bariera językowa. Azjata porozumiewał się tylko w swoim ojczystym języku. Po rosyjsku był w stanie wypowiedzieć tylko kilka słów. O komunikacji w języku polskim oczywiście nie mogło być mowy⁵⁶.

W miarę upływu lat starano się wykorzystywać koniunkturę, jaką przynosił jarmark kaziukowy, chociażby w postaci przybywających do miasta turystów. W 1932 r. przy okazji Kaziuka teatry wileńskie wprowadziły promocję na bilety. Od 4 marca aż do końca miesiąca na wszystkie spektakle można było wejść zaledwie za 30 gr⁵⁷.

Warto podkreślić, że w drugiej połowie lat 30. na łamach wileńskich gazet na plan pierwszy wysuwały się informacje z obszaru polityki międzynarodowej. Europa i świat powoli odczuwały już oddech zbliżającej się wojny. W 1935 r. relacja z Kaziuka znalazła się w cieniu zajęcia przez III Rzeszę Zagłębia Sarry, co stanowiło jeden z elementów ponownego zbrojenia się Niemiec⁵⁸. W Grecji z kolei toczyły się walki wywołane zama-

⁵² Są to rzeźby przedstawiające św. Stanisława (patrona Polski), św. Kazimierza (patrona Litwy) i św. Helenę.

⁵³ M. Paknys, *Kult świętych na Litwie od XV do początku XVII wieku. Efekt polityki Kościoła katolickiego czy przejawy odmienności kulturowej?*, [w:] *Środowiska kulturotwórcze i kontakty kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku. Materiały z XVII spotkania Komisji Lituanistycznej zorganizowanego przez Instytut Historii PAN, Instytut Historyczny UW i Instytut Historii Prawa UW w Warszawie*, 23–24 września 2008, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 150.

⁵⁴ M. Limanowski, *W dzień Świętego Kazimierza*, „Słowo” 1930, nr 52, s. 1.

⁵⁵ Stanisław Urbanowicz (1907–1959) – reżyser i scenarzysta filmowy, absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego, twórca wielu reportaży filmowych, także o charakterze oświatowym. Na początku lat 30. przebywał w Brazylii, dokumentując życie tamtejszej Polonii. Po II wojnie światowej pracował w Warszawie oraz w Łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych. Spoczął na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

⁵⁶ *Kaziuk*, „Słowo” 1931, nr 51, s. 3.

⁵⁷ *Idziemy na Kaziuka*, „Słowo” 1932, nr 52, s. 3.

⁵⁸ S. Sierpowski, *Plebiscyt w Zagłębiu Sarry*, s. 46–49, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/66eae674-d22c-4623-955a-366aeb34fbdf/content> (dostęp: 10 XI 2024).

chem stanu przeprowadzonym z inspiracji wieloletniego premiera tego kraju Elefteriosas Wenizelosa⁵⁹.

Interesujący pozostaje fakt, że w celebrację opisywanego święta zaangażowała się także wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów. W 1936 r. na Placu Łukiskim ustawiono specjalny namiot, w którym dyżurowała urzędniczka obsługująca aparat telegraficzny, a przed wejściem stała skrzynka na listy. Wartę sprawował tam strażnik, który miał za zadanie uspokajać rozochoconych uczestników pragnących wysłać swoim bliskim pozdrowienia z Wilna⁶⁰.

Ponadto w 1936 r. w Wilnie gościły dwie zagraniczne ekipy filmowe – z Francji i z niemieckiej wytwórni filmowej Ufa. Przybysze mieli w planach sfilmowanie m.in. jarmarku kaziukowego. Informacja o ich obecności wzbudziła pewien niepokój we władzach centralnych. W spuściźnie archiwalnej wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego autor odnalazł pismo z Ministerstwa Komunikacji, w którym w krytycznym tonie oceniano jarmark jako element promocji regionu. W dokumencie podkreślano m.in., że święto często przypada na okres wiosennych roztopów, przez co miasto sprawia wrażenie zaniedbanego i brudnego. Obecność chłopów, często biednych i skromnie ubranych, także miała zrobić na przybyszach niezbyt dobre wrażenie. Kaziuk w ocenie urzędników ministerialnych powinien mieć zatem jedynie charakter święta regionalnego⁶¹.

W kontekście przemian, jakie przechodził jarmark kaziukowy, warto odwołać się do refleksji poczynionych przez Waleriana Charkiewicza i Józefa Mackiewicza. Charkiewicz zauważał, że wraz z upływem lat religijny charakter tego święta ustępował miejsce sferze – używając współczesnego języka – konsumpcyjnej. Podejmowane przez władze lokalne oraz organizacje turystyczne próby, aby obok tradycyjnego kiermaszu Kaziukowego zorganizować wydarzenia, które mogłyby być atrakcyjne dla turystów z zewnątrz, zdaniem publicysty nie do końca się powiodły. Charkiewicz reprezentował pogląd, że meritum marcowego święta sprowadza się do jego spontanicznej natury i wielowiekowego związku z Wilnem i ziemią wileńską. Ze wszech miar słusznie postulował również, by kościół oraz funkcjonujące wokół niego organizacje katolickie powalczyły o oficjalnie usankcjonowanie przez władze państwowe kaziukowego święta, tak by zamiast charakteru dzielnicowego, zyskało ono zasięg ogólnokrajowy. Do czasu wybuchu II wojny światowej tej niewątpliwie interesującej idei nie udało się jednak zrealizować⁶². Kolejny postulat wyartykułowany przez Charkiewicza dotyczył pobudzenia życia artystycznego.

⁵⁹ T. Czekalski, *Pogrobowcy wielkiej idei: przemiany społeczne w Grecji w latach 1923–1940*, Kraków 2007, s. 29–31.

⁶⁰ *Na kiermaszu rojno i gwarno. „Kaziuk” jako namiastka karnawału*, „Słowo” 1936, nr 63, s. 6.

⁶¹ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie (dalej: LCAP), Wileński Urząd Wojewódzki, f. 51, ap. 10, t. 1172, k. 3.

⁶² W. Charkiewicz, *Kaziuk*, „Słowo” 1937, nr 62, s. 2.

W opinii publicysty dzień św. Kazimierza powinien być przeglądem twórczych sił Wilna – poetów, malarzy, rzeźbiarzy, którzy w prezentowanych pracach ukazywaliby zarówno złożoną przeszłość, jak i teraźniejszość Wileńszczyzny⁶³.

Józef Mackiewicz podkreślał z kolei, że wraz z upływem lat kiermasz stracił faktyczną ludowość, a stał się rynkiem oferującym produkty powstałe w Wilnie i jedynie sztucznie „uludowione”. Warstwę tradycji w rzeczywistości drugiej połowy lat 30. uznawał za sztucznie podtrzymywaną po to, aby do miasta przyciągnąć turystów, a także potrzebne pieniądze. Brat Cata dostrzegał w jarmarku również wydarzenie o charakterze gospodarczym – zarówno wymiany towarów wsi oraz miasta, jak i prezentacji różnego wytwórstwa z obszarów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta druga funkcja kiermaszu, ze względu na zmiany polityczne po 1918 r., nie była już możliwa do zrealizowania. Mackiewicz zatem ze smutkiem obserwował rugowanie faktycznych wytworów wsi wileńskiej na opłotki Rynku Łukiskiego na rzecz tandetnych wyrobów, chociażby sklepikarzy żydowskich⁶⁴.

W latach 1937–1939 na łamach „Słowa” zamieszczano dokładny program imprez towarzyszących jarmarkowi. Przykładowo w 1939 r. odbyły się m.in. występy chórów ludowych i kapel wiejskich czy barwny pochód pn. *Przesilenie zimy z wiosną*, przygotowany przez absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. W pochodzie „szły” stylizowane kukły i jechały wozy wypełnione sercami kaziukowymi. W godzinach popołudniowych miał miejsce przemarsz orkiestr wojskowych, a wieczorną atrakcją była iluminacja zabytków. W tym kontekście należałoby się zastanowić, czy przytoczona wcześniej niezwykle pesymistyczna opinia Józefa Mackiewicza jest w pełni zasadna.

Ważną rolę w przyciągnięciu turystów spełniała kolej. W 1939 r. na jarmarku gościli m.in. mieszkańcy Warszawy, Białegostoku, Baranowicz, Lidy, Słonimia oraz położonych już w granicach województwa wileńskiego miasteczek – Głębokiego, Dukszt i Mołodeczna. Na ostatnich przed II wojną światową Kaziukach dziennikarze „Słowa” spotkali także Duńczyków oraz Łotyszy⁶⁵. Wydarzenie zatem zyskało ponadregionalny charakter. Jarmark nie był już, jak chciał Józef Mackiewicz, świętem „kraju”, czyli obszarów znajdujących się przed rozbiorami w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz atrakcją turystyczną, która swą lokalnością i wyjątkowością, jak możemy wyczytać właśnie w relacjach prasowych, przyciągała gości z kraju i z zagranicy.

Mimo pojawiających się pod koniec lat 30. XX w. głosów krytycznych dziennikarze „Słowa”, pisząc o jarmarku, podkreślali, że przygotowanie relacji z tego wydarzenia stanowi nie lada wyzwanie. Wileński Kaziuk, mimo przedwiosennej aury, był świętem we-

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ J. Mackiewicz, *Pesymistyczne refleksje z kiermaszu*, „Słowo” 1937, nr 62, s. 3.

⁶⁵ *Kaziuk już się rozpoczął. W Wilnie bawi 18 tys. turystów*, „Słowo” 1939, nr 62, s. 7.

sołym, dynamicznym, nawiązującym do budzącego się wraz z tą porą roku życia, stąd też zdaniem wielu znakomitych przecież publicystów próby ujęcia go w ramy tekstu mogły sprawiać wrażenie sztampowości czy wręcz szkolnego wypracowania. Jest to faktycznie niezwykle, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w gruncie rzeczy relacje te były podobne, a dziennikarze zmuszeni byli pisać o tym samym. Dużo lepiej charakter Kaziuka można było zdaniem redakcji „Słowa” poznać osobiście, wałęsając się często bez celu po jarmarku i sąsiednich ulicach, obserwując ludzi i radując się towarzyszącą temu wydarzeniu atmosferą.

Relacje w „Słowie” ewoluowały, wraz z upływem lat było ich więcej, a jarmarkowi poświęcano dużo miejsca. Zmieniał się też charakter Kaziuka z typowego ludowego kiermaszu do wydarzenia turystycznego, komercyjnego połączonego z różnego rodzaju atrakcjami i szeroko pojętą – w dzisiejszym rozumieniu – promocją miasta. Mimo zawieruchy wojennej i wysiedlenia z Wilna jego mieszkańców oraz rozbicia przez wprowadzenie gospodarki kolektywnej tradycyjnego charakteru wsi duch Kaziuka przetrwał i jest kultywowany. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kultura wileńska, mimo upływu niemal ośmiu dekad od zakończenia II wojny światowej, to wciąż bardzo istotny element tożsamości regionalnej Warmii i Mazur.

Bibliografia

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, sygn. I.303.4.

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, Wileński Urząd Wojewódzki, f. 51.

Prasa

„Nowy Kurier Galicyjski” 2022

„Słowo” 1924–1939

Wspomnienia

Fedorowicz Z., *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie 1914–1944*, Bydgoszcz 2010.

Literatura

Bojarski P., *Jak Polacy się z Litwinami (nie)dogadywali. Konferencja w Królewcu w relacjach korespondenta wileńskiego „Słowa”, „Zapiski z Pogranicza”* 2015, z. 2.

Bojarski P., *Nadzieje i rozczarowania. Echa zamachu majowego na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 2023.

- Czekalski T., *Pogrobowcy wielkiej idei: przemiany społeczne w Grecji w latach 1923–1940*, Kraków 2007.
- Duber P., *Z genezy BBWR. Kontrowersje wokół kształtu reprezentacji politycznej pilsudczyków przed wyborami parlamentarnymi w 1928 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2008, R. XL, z. 4.
- Duchnowski J., *Miasto walczącego ideału: szkic kierunków ideowych Wilna w czasach dawniejszych i teraźniejszych*, Lida 1938.
- Jackiewicz M., *Wilno i okolice*, Piechowice 1995.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966). Wilno, Londyn, Warszawa*, Warszawa 1994.
- Łyp B., *Wynagrodzenia pracowników przed wojną*, „Nowy Kurier Galicyjski” 2022, nr 1(389).
- Mról F., *Geograficzny zasięg kultu św. Stanisława w Polsce*, „Peregrinus Cracoviensis” 2003, z. 14.
- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982.
- Olstowski P., *Separatyzm, dzielnicowość i unifikacja w II Rzeczypospolitej (1918–1939). Problemy integracji państwa i społeczeństwa po odzyskaniu niepodległości*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 4.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Paknys M., *Kult świętych na Litwie od XV do początku XVII wieku. Efekt polityki Kościoła katolickiego czy przejawy odmienności kulturowej?*, [w:] *Środowiska kulturotwórcze i kontakty kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku. Materiały z XVII spotkania Komisji Lituanistycznej zorganizowanego przez Instytut Historii PAN, Instytut Historyczny UW i Instytut Historii Prawa UW w Warszawie, 23–24 września 2008*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.
- Rutkowski F., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934.
- Rygiel S., *Polskie czasopiśmiennictwo wileńskie w r. 1928*, Wilno 1928.
- Srebrakowski A., *Elementy pamięci o Józefie Piłsudskim w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1935–1939*, „Regiony i Pogranicza” 2018–2019, nr 6–7.
- Szałygin J., *Zabytkowa architektura drewniana wileńskiego Zwierzyńca*, „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4.
- Szpoper D., *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999.
- Wojtacki M., *„Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza. Dziennik konserwatystów wileńskich w latach 1922–1939. Monografia pisma*, Toruń 2009.
- Wojtyńska H., *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia” 1984, z. 16.
- Żongołowicz B., *Arcybiskup Jan Cieplak*, Wilno 1926.

Netografia

- Sierpowski S., *Plebiscyt w Zagłębiu Sarry*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstream/66eae674-d22c-4623-955a-366aeb34fbdf/content>.

Portrayal of St. Casimir's Fair in Vilnius in „Słowo” daily newspaper in the interwar period. Historical accounts, opinions and reflections

Summary: The article focuses on the portrayal of St. Casimir's Fair, a popular public event in Vilnius that played a key role in shaping the identity of Vilnius and Wilno Land, in „Słowo”, one of the most important Lithuanian daily newspapers in the interwar period. The author examines how the coverage of the fair has changed over time, how the patron saint was portrayed in the press, which journalists expressed an interest in the festivities, and cites anecdotes related to this important holiday. The study was undertaken to celebrate the 40th anniversary of St. Casimir's fairs in the Region of Warmia and Mazury. After World War II, many Vilnius residents relocated to Warmia and Mazury, and they continue to cultivate this tradition to this day. Vilnius culture occupies an important place in the region's contemporary social and cultural life.

Keywords: St. Casimir's fair, *Słowo* daily newspaper, culture, Vilnius, press coverage

Der St. Kasimir-Jahrmarkt im Vilnius der Zwischenkriegszeit auf den Seiten der Zeitschrift „Słowo”. Berichte, Meinungen, Reflexionen

Zusammenfassung: Im vorliegenden Beitrag habe ich aufgezeigt, wie eine der wichtigsten Zeitungen der Zwischenkriegszeit in Vilnius, „Słowo”, das für die Identität von Vilnius und des Vilniuser Landes äußerst wichtige Fest, den äußerst populären St. Kasimir-Jahrmarkt, darstellte. In dem Artikel stelle ich unter anderem dar, wie sich die Berichterstattung über das Fest im Laufe der Zeit verändert hat, wie der Schutzpatron beschrieben wurde, wer das Thema aufgegriffen hat, und ich zitiere auch Anekdoten im Zusammenhang mit dem Jahrmarkt selbst. Anlass für die Erstellung des Textes war der vierzigste Jahrestag des St.-Kasimir- Marktes, der in Ermland und Masuren gefeiert wurde, der Region, in der sich nach dem Zweiten Weltkrieg so viele Bewohner des Vorkriegs-Wilnius niedergelassen haben. Sie pflegen diese Tradition bis heute und die Vilniuser Kultur nimmt auch im heutigen Leben der Woiwodschaft einen wichtigen Platz ein.

Schlüsselwörter: St. Kasimir- Jahrmarkt, *Słowo*, Kultur, Vilnius, Presseberichterstattung

Jarmark św. Kazimierza w międzywojennym Wilnie na łamach „Słowa”. Relacje, opinie, refleksje

Streszczenie: W tekście wskazano, w jaki sposób jedna z najważniejszych wileńskich gazet okresu dwudziestolecia międzywojennego – „Słowo” – ukazywała niezwykle ważne dla tożsamości Wilna i ziemi wileńskiej święto, tj. bardzo popularny jarmark św. Kazimierza. W artykule zaprezentowano także, jak ewoluowały relacje prasowe na łamach „Słowa” i sposób opisywania postaci św. Kazimierza. Krótko scharakteryzowano autorów, którzy podejmowali rzeczoną tematykę, a w formie ciekawostek z epoki

przyczocono również anegdoty związane z samym świętem. Motywację do przygotowania tekstu stanowiła 40. rocznica jarmarków kaziukowych obchodzonych na Warmii i Mazurach – regionie, w którym po II wojnie światowej osiedliło się wielu mieszkańców Wileńszczyzny, którzy nadal kultywują tę tradycję, a kultura wileńska zajmuje ważne miejsce również we współczesnym życiu województwa.

Słowa kluczowe: jarmark św. Kazimierza, *Słowo*, kultura, Wilno, relacje prasowe

